ROBOTNIK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

CENTRALNY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ (LEWICY)

Rok V. Warszawa, dn. 24 września 1944 r. Nr. 165

Rząd emigracyjny a PKWN.

Dwa są zagadnienia, będące ośrodkiem zainteresowań życia politycznego kraju, a mianowicie stosunek do ZSRR i sprawa reform społeczno-gospodarczych. Na platformie rozwiązywania tych zagadnień kształtuje się stosunek społeczeństwa do rządu londyńskiego i PKWN.

Rozpatrzmy, jak obydwa te ciała usiłują rozwiązać owe zagadnienia. Jeśli chodzi o stosunek do Zw. Sowieckiego, to rząd londyński przez ściśle formalne i sztywne stanowisko w sprawie granic oraz wysunięcie na wodza naczelnego gen. Sosnkowskiego, człowieka powszechnie znanego z wrogiego stosunku do Rosji, uniemożliwił nawiązanie stosunków z ZSRR.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z niezmiernie trudnej sytuacji prem. Mikołajczyka, stojącego wobec konieczności wyrażenia zgody na ustępstwa terytorialne, do czego w myśl konstytucji nie miał prawa. Popełnił on jednak jako mąż stanu zasadniczy błąd, a mianowicie, przebywając przez cały czas na emigracji w atmosferze legalizmu, nie rozumiał wielkich przemian, jakie zaszły tymczasem w kraju. Przemiany te spowodowane załamaniem się państwowości polskiej, we wrześniu 1939 r., następnie okupacją hitlerowską i wreszcie faktem wyzwalania Polski z pod tej okupacji przez wojska sow., mają w istocie swej charakter rewolucyjny, kiedy względy legalizmu, związanego z minionym światem, odgrywają rolę drugorzędną. Oderwany od rzeczywistości polskiej i fałszywie informowany przez swe organy w kraju, rząd lond. zatracił poczucie tej rzeczywistości, wyrazem czego była jego sztywna i wroga ZSRR. polityka.

W przeciwieństwie do tego PKWN stanął na gruncie wytworzonej rzeczywistości. Jest rzeczą jasną dla każdego nieuprzedzonego, że stosunki polsko-sowieckie winny w interesie obu tych państw ułożyć się na płaszczyźnie przyjaźni i ścisłej współpracy. Polska z racji swego położenia geograficznego jest jednym z bastionów osłaniającym słowiańszczyznę przed nowym zalewem germańskim — bastionem, potężne zaplecze którego stanowi ZSRR.

Stanowisko jakie zajął P. K. W. N. jeśli chodzi o granicę polsko-sowiecką, wydaje nam się w założeniu słuszne. Głosi on w swym manifeście, „że uregulowanie granicy pol.-sow. powinno nastąpić w drodze wzajemnego porozumienia. Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą pomiędzy nami a naszymi sąsiadami i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemie polskie — Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie—Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie."

Otóż zasada ta, jeśli przeprowadzona zostanie z uwzględnieniem woli ludności, zamieszkującej sporne tereny, winna stać się podstawą do przyjaznych polsko - sowieckich stosunków sąsiedzkich.

P.K.W.N. stanął tutaj wobec konieczności jak najszybszego zadeklarowania ze strony polskiej dobrej woli do przyjaznego ułożenia przyszłych stosunków. Dobrej woli tymbardziej potrzebnej, że do ostatniej chwili dominowały z polskiej strony akcenty wyraźnie wrogie.

Przejdziemy teraz do sprawy reform społecznych. I w tej dziedzinie politykę rządu londyńskiego cechuje sztywność i trzymanie się kurczowe dotychczasowych form gospodarczo-społecznych. Rozporządzenia Krajowej Rady Ministrów z dn. 1. 8. 44 r. o zabezpieczeniu ziemi na cele przebudowy ustroju rolnego, o radach zakładowych i in. noszą charakter wyraźnie połowiczny. Ustawodawcy nie zdają sobie sprawy, że obecna epoka wymaga rowolucyjnych rozstrzygnięć.

Jeżeli chodzi o działalność P.K.W.N. w tym zakresie, to nie możemy jej ocenić, gdyż znamy tylko tytuły dekretów uchwalonych przezeń. Natomiast należy z uznaniem podkreślić występujące wyraźnie dążenie do możliwie szybkiego wprowadzenia w życie reform wyraźnie dyktowanych potrzebami czasu.

Reasumując, stwierdzamy, że PKWN, w przeciwieństwie do rządu lond. potrafił wczuć się w rewolucyjny rytm naszej epoki, wynikający z charakteru obecnej wojny i związanych z nią przemian.

Na froncie Warszawy

W śródmieściu położenie bez zmian.

Rejon ul. Siennej i Pańskiej ostrzeliwany był przez ciężką artylerię niem. Prawy brzeg Wisły od mostu średnicowego do mostu Kierbedzia był wczoraj 2-krotnie zadymiony. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości za tą zasłoną dymną przeprawił się przez Wisłę pułk sow. i utworzył przyczółek na wysokości ul. Karowej.

Na Mokotowie przeprowadzili niemcy nocą natarcie, wsparte czołgami. Natarcie zostało odparte. Nieprzyjaciel stracił 40 zabitych. Zdobyliśmy amunicję, umundurowanie i 5 wyrzutni granatów przeciwpancernych.

Na Czerniakowie część naszych oddziałów, wbrew uprzednim wiadomościom, nie wycofała się na Mokotów i walczy nadal.

Z FRONTÓW

Na obydwóch skrzydłach frontu wsch. rozwija się ofensywa sowiecka. W Estonii po zdobyciu Tallina zajęty został ważny port nad zatoką Ryską — Parnawa i kilkaset miejscowości w tym rejonie. Na płd. skrzydle wojska sowieckie i rumuńskie zajęły Arad i doszły do granicy Węgier, stojąc obecnie w odległości 200 klm. od Budapesztu.

Na ziemiach polskich natarcie sow. na płd. od Sanoka rozwiją się powoli dalej. Według niepotwierdzonych wiadomości w okolicach Grójca toczy się wielka bitwa pancerna.

Na froncie zach. trwają zacięte walki w Holandii o przeprawę przez prawą odnogę Renu — Lek. Rzucona pod Arnhem na tyły niem. angielska dywizja spadochronowa została otoczona przez Niemców. Na pomoc jej zrzucony został polski pułk spadochronowy oraz skierowane oddziały panc. 2 armii ang.

Boulogne zostało zdobyte przez Kanadyjczyków. W rejonie górnej Mozeli po walkach pod Epinal i Remiremont, Niemcy wycofują się. We Włoszech po zdobyciu Rimini 8 armia kieruje się na Ravennę, a 5 armia po przełamaniu linii umocnionych niem. linij obronnych w środkowych Apeninach — na Bologne.

WRN w odpowiedzi

W Nr. 60 „Robotnika-WRN" z dn. 23 bm. ukazała się notatka sugerująca swoim czytelnikom, jakobyśmy sfałszowali „Robotnika", — wydając go jako „grupka mianująca się PPS-Lewica", że prawo wydawania tego pisma ma tylko Centr. Kier. Partii w osobach „żyjących towarzyszy", że sprawę tę oddają pod sąd czytelników.

Stwierdzamy, że CKW PPS uchwałą własną w 1939 r. jeszcze przed wejściem wojsk niemieckich do Warszawy został rozwiązany, a „żyjący towarzysze" ukryli się pod znakiem WRN, skreślając na więcej niż 4-letni okres konspiracji słowo socjalizm. Towarzysze zaś „z PPS (lewicy)" prowadzili ciężką pracę socjalistyczną, zapoczątkowaną przez Barlickiego, Dubois i Próchnika. Kiedy nasz „Robotnik" ukazał się pierwszy raz w konspiracji w r. 1942 „żyjący towarzysze" tworzyli centroprawy z endecją, obiecując im dzielić się władzą po skończonej wojnie. Oddziały bojowe oddali pod komendę ZWZ. Naszym zdaniem „Robotnik" nie jest własnością tych „towarzyszy", prawo do niego mają socjaliści i ci właśnie pismo to wydają, a wyrok w tej sprawie dla „żyjących towarzyszy" już niedługo wyda proletariat Niepodległej Polski.